Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 59 | Kraków, sobota 10 marca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 596
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400 870

Wybory do Senatu 11 marca
Głosujcie na listę Nr. 2

Praca w Senacie Rzeczypospolitej była ciężka i nieprzyjemna. Senat przyszedł na świat, jak wiadomo, nie wiedzieć po co: „ni pies ni wydra, coś na kształt świdra!" Nazywał się izbą prawodawczą, ale nie miał jej uprawnień. Nie miał inicjatywy prawodawczej i był wiązany czasem bardzo krótkim dla przyjęcia albo odrzucenia ustaw przez Sejm przyjętych. Z samej istoty rzeczy wynikała niezdolność do pracy Senatu. Warunki takie działają bardzo demoralizująco na członków takiej Izby Prawodawczej. PPS wychodziła z założenia, że Senat jest zbędny. W Sejmie ustawodawczym nie miała dostatecznej siły, aby nie dopuścić do istnienia takiej izby prawodawczej, ale uczyniła, co mogła, aby izbę tę pozbawić znaczenia. Senat w tych warunkach miał zostać tylko dodatkiem do Sejmu, czwartem czytaniem ustawy itp. Istnienie takiej karłowatej izby działa nietylko demoralizująco na jej członków, działa demoralizująco i na członków Sejmu. Albowiem w komisjach większości nieraz myślą: niech Senat poprawia ustawy, a mniejszości gotowe są myśleć: niech Senat do reszty popsuje ustawę. Z tej sytuacji nie rodził się żaden pożytek dla ustawodawstwa. Senat był wiatrakiem, którego skrzydła poruszały się miarowo, spokojnie, niekiedy majestatycznie, przy pustym „koszu" młynarskim. Zaczarowany wiatrak ruszał się, ale nie mełł zboża.

Ponadto większość senacka była z urodzenia — reakcyjna. Szczerze reakcyjna bez obsłonek. Większość ta — prawicowa z dodatkiem Piasta od pierwszego dnia istnienia zaznaczyła się, jako taka. W Sejmie Piast mógł mieć wątpliwości w pewnych sprawach. — W Senacie był „Lanckoroński" przed Lanckoroną. Nie było ustawy, którejby nie zaprzepaścił ze stanowiska interesu postępu. Tak było z ustawą mieszkaniową, nad którą znęcali się wszyscy kamienicznicy wszystkich trzech dzielnic, zespoleni w Senacie pod wodzą Warszawy, to znaczy senatora Bruna. Tak było z ustawą o wykonaniu reformy rolnej, którą zniszczył, pokrajał i podeptał — senator Jan Stecki, dziś „jedynkarz", szczerze oburzony na poczynania agrarne nawet ministra Stanewicza. Albowiem „Piast" — głosował z p. Brunem, głosował z p. Steckim i dziś w chwili kataklizmu wyborczego powinien przypomnieć sobie i uświadomić, że sam mogiłę swoją rękami swoich senackich grabarzy wykopał.

Cytuję kilka tylko przykładów. Były i bardziej charakterystyczne. Charakter Senatu zaznaczył się od pierwszego posiedzenia (w końcu 1922 r.). Większość — od samego początku pragnęła zmienić Konstytucję w kierunku rozszerzenia uprawnień Senatu. I niemało nas to kosztowało pracy, aby ją od tych pomysłów odzwyczaić. Działaliśmy braterskim w tej sprawie związani sojuszem z „Wyzwoleniem" w szczególności z prezesem Janem Woźnickim, którego zabrakłnie i bardzo w przyszłym składzie Senatu i który w tym pierwszym składzie odegrał bardzo wybitną rolę jako bezwzględny obrońca Konstytucji, jej rycerz nieustraszony, w stałej znajdujący się walce z większością. Większość — dobrze nie rozumieliśmy jej polityki — chciała zmienić nakazy Konstytucji na drodze interpretacji. I niejeden musieliśmy stoczyć z jej prawniczymi przewódcami pojedynek o to, że Konstytucji interpretować nie wolno, należy ją poprostu wykonywać, a w przepisanych przez samą Konstytucję terminach rewidować i ewentualnie zmieniać. Na drodze interpretacji większość chciała pozbawić mniejszości narodowe prawa „interpelacji". Było to bardzo ciekawe posiedzenie komisji regulaminowej, na które większość senacka delegowała największych swoich djalektyków. Przyszedł też sukurs z MSW. Dyskusja trwała w ciągu kilku posiedzeń. Przemówienie, wygłoszone w imieniu klubu, spisałem po posiedzeniu — i ogłosiłem w „Gazecie Sądowej Warszawskiej", a także w oddzielnej broszurze. Na drugiem posiedzeniu większość skapitulowała. Większość w osobie profesora lwowskiego Thulliego zapragnęła zamknąć na terenie Kongresówki ostatnią możność rozerwania małżeństwa przez przywrócenie tekstu pierwszego ustawy o małżeństwie z r. 1836, ustawy narzuconej Polsce przez Mikołaja I, jako odpowiedź na powstanie 1830 roku! Ustawa ta w r. 1890 została w pewnej części przez samych carów rosyjskich zmodyfikowana i dzięki tej modyfikacji można było „rozwodzić się" w wyjątkowych wypadkach i z zachowaniem ciężkiego ceremonjału. Większość wpadła na pomysł, że jeżeli przywróci się tekst pierwotny Ustawy o Małżeństwie — rozwody staną się niemożliwością. Udaremniliśmy te zamiary, które nie wyszły poza próg komisji prawniczej, przypominając nakazy Konstytucji.

Oblicze Senatu prawno-polityczne, jak powiedziałem, było jasne od samego początku. Mocno zarysowane jest oblicze rzymskiego oficera z okresu Cezarów. Nie mógł Senat szkodzić zanadto ustawom socjalnym, jak to w ciągu lat trzydziestu czynił senat francuski, — albowiem wisiał nad nim miecz Damoklesowy przywileju sejmowego! Żalił się tedy Senat w niezliczonych mowach przewódców prawicowych na straszne i niesprawiedliwe [illegible] na zatrważający wzrost „źle rozumianej" Demokracji, na „zły" ustrój polityczny. Senat nie lubił powoływać się na wzory Zachodu. Uważał, że Zachód sobie „my" zaś sobie! Tylko w dziedzinie polityki zagranicznej, a pragnę zapisać to tutaj, ile że sprawiedliwości zawsze czynić należy zadość — Senat w osobach członków swoich do komisji spraw zagranicznych delegowanych ujawniał zrozumienie ducha czasu. Senat przywrócił skonfiskowane przez p. Seydę i Dmowskiego kredyty na delegację polską przy Lidze Narodów, domagał się popularyzacji idei Ligi w szkołach polskich od wyższych aż do powszechnych. Senat uchwalał też wszystkie konwencje międzynarodowe w dziedzinie Pracy. Protestował na komisji, ale — uchwalał. Niechaj mu to będzie na dobro zapisane!

I znowu zbierze się Senat, i znowu zacznie się tłuczenie wody w garnku, ile że obowiązuje w dalszym ciągu Konstytucja. Nie wiemy, jaka będzie większość Senatu. Jeżeli będzie „jedynkowa" łącznie z dawnemi partjami prawicowemi, utrwali dotychczasowy stan rzeczy. Gazety zapowiadały przed kilku miesiącami, że sanacja nie myśli znosić Senatu, że przeciwnie, ma zamiar „rozbudować" Senat, umocnić jego znaczenie, prawa i przywileje, słowem, równouprawnić Senat z Sejmem. Zobaczymy! W każdym razie stwierdzić dziś już można, że towarzyszów, których partja i tym razem wyśle na ciężką, niewdzięczną służbę do Senatu Rzplitej — czekają walki nieskończone w obronie Demokracji, Republiki, uspołecznienia instytucyj prawnych, demokratyzacji instytucyj politycznych!

Stanisław Posner.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
OBYWATELE! OBYWATELKI!

W piątek 9 marca 1928 o godz. 6 wieczór odbędzie się w sali Starego Teatru (ul. Jagiellońska)

Publiczny Wiec wyborców do Senatu

Referują: posłowie Dr. Emil Bobrowski, Dr. Zygmunt Marek i kandydaci do Senatu.

Nie wierzcie fałszywym pogłoskom o wycofaniu listy 2 do Senatu!

Z Białej-Bielska i Cieszyna donoszą nam, że kolportowane są tam pogłoski, jakoby PPS wycofała swą listę numer 2 do Senatu na rzecz list 1 (blok rządowy) i 18 (mniejszości narodowe). Zwracamy uwagę, że **pogłoski te są zupełnie fałszywe.** PPS ani nie myśli o wycofaniu swej listy, która ma najlepsze szanse. **Wzywamy naszych zwolenników na kresach zachodnich, aby w niedzielę 11 marca głosowali do Senatu na listę numer 2.**

Na ruinach stronnictwa

Rozpad prasy endeckiej: Zmiana frontu „Słowa Polskiego"

Nie można w całej pełni porównywać tego, co się obecnie stało we Lwowie, z wystąpieniem p. Sadzewicza (byłego posła endeckiego) ze stołecznego organu endecji „Gazety Warszawskiej" — i wznowieniem przezeń „Gazety Porannej", ale już pod skrzydłami sanacyjnej arystokracji. Ten wypadek był drastycznem porzuceniem endecji już przed wyborami!

We Lwowie zmiana frontu „Słowa Polskiego" nastąpiła po stwierdzeniu, że endecja została rozgromiona przy obecnych wyborach.

Teraz „Słowo Polskie" poprostu czyni „rachunek sumienia", wytykając grzechy stronnictwa endeckiego, nawet nie z ostatniej doby, lecz zagłębiając się w jego dzieje. Pisze ono:

„Ruch demokratyczno-narodowy w Polsce od czasów Popławskiego i pierwszych lat działalności Dmowskiego uległ w ostatniem dwudziestoleciu wielkiej bardzo ewolucji, zmieniał nietylko nazwy, ale i podstawowe idee, pierwotnym swym założeniom zaprzeczając, aż zgubił się całkowicie w klerykalnym zaułku kontrrewolucyjnego legitymizmu".

O „zaułku" wspominał był i Sadzewicz...

Artykuł ów „Słowa Polskiego" wytyka dalej ruchowi endeckiemu, że został „zdeprawowany oportunistycznym stosunkiem do państwa zaborczego" (caratu), a następnie zdemoralizowany demagogją, do której go „zmusza!" (?) ustrój Rzeczypospolitej.

Przejście na „carosławie" za czasów niewoli grupy powstałej w byłej Kongresówce po to, ażeby zwalczać właśnie ugodę i ugodowców... Demagogja klerykalna, której chwycili się endecy w wolnej Polsce... Ależ to są zarzuty, które myśmy podnosili przeciwko endecji, widząc w niej wzór odrażającego szalbierstwa.

Trzeba było dopiero pogromu endecji, ażeby w miejscu, bardziej dotkniętem jak Lwów, odezwał się taki pojęk organu, który jej trzeci dziesiątek lat służy.

Teraz „Słowo Polskie" nazywa „Komitet katolicko-narodowy", pod którego firmą występowała endecja do wyborów, „komitetem pogrzebowym". Ba występuje nawet z wyraźnym buntom przeciwko dzisiejszemu stanowi i przeciwko tej przeszłości, która była zaprzeczeniem tego, co przed dwudziestu laty głosili dziś nieżyjący Jan Popławski i... Roman Dmowski.

Mianowicie dowodzi ono, że ten „Komitet pogrzebowy" ułatwił podjęcie akcji —

„...celem zorganizowania w Polsce nowego istotnego ruchu narodowego, który wolny od toksyn (sic) Związku Ludowo-Narodowego, byłby rzeczywistym dziedzicem ideowych założeń ruchu wszechpolskiego, zamkniętych przed dwudziestu laty w pismach Jana Popławskiego i Romana Dmowskiego".

A więc na ruinach endecji lwowskiej rozłam... Pomysły szczepienia na zmurszałym pniu, który we Lwowie pozostał jeno z butnej do niedawna endecji jakichś nowych latorośli, mających być wyhodowanemi z dawnych, zaschłych nasion.

W rozpaczliwych sytuacjach rodzą się fantastyczne pomysły.

Ostatniemi czasy w stanie własności organu endeckiego zaszła była, wprawdzie, zmiana skutkiem sprzedaży przez ex-ministra endeckiego, p. Kucharskiego swej połowy udziałów w „Słowie Polskiem", grupie, w której uczestniczy i którą zastępuje w redakcji „Słowa Polskiego" p. Mejbaum, ale stało się to za zgodą Związku Ludowo-Narodowego, dzierżącego drugą połowę udziałów, ile że p. Mejbaum posiadał dobrą markę endecką. — Toż samo, grupa Podolaków-nowonabywców.

Może p. Mejbaum et Comp. zaciągnie się i pociągnie pismo otwarcie do „Czwartej Brygady"?..

W każdym razie utrata pisma jest w stanie spowodować dalsze rozkruszenie się endecji, gdyż pismo jest bądź co bądź tem środkiem porozumiewania się w doli i niedoli, dzwonem, zwołującym szeregi, a zarazem jest ono narzędziem ataku na przeciwników i odparowywania ich ciosów.

Narazie młodzież endecka we Lwowie swoje rozgoryczenie, za klęskę i rozpad endecji i za to, że sjoniści zdobyli dwa mandaty, wylewa w sposób prymitywny, łobuzerski, bijąc żydów, lub rozbijając szyby. — Sanacyjny „Dziennik Lwowski" zwraca akademikom endeckim uwagę, że raczej mogą mieć o to ostatnie pretensje do opieszałości wyborców chrześcijańskich, która się wyraziła wedle niego absytnencją około 30.000 wyborców.

Po wojnie jak przed wojną

Przed wojną światową istniały w Europie dwie główne grupy państw: z jednej strony trójprzymierze Niemiec, Austrji i Włoch, z drugiej strony dwuprzymierze Francji i Rosji. Jak wiadomo, te ugrupowania nie wytrzymały praktycznej próby, gdyż po wybuchu wojny trójprzymierze przez odpadnięcie Włoch rozbiło się, zaś dwuprzymierze uzupełnione zostało przystąpieniem Anglji.

Jednym z wyników wojny miało być zniesienie tajnej dyplomacji. Rzekomo demokratyczny pogląd na świat, jaki miał być następstwem krwawego chrztu ludzkości, wymagał, aby losami narodów nie kierowało kilku ludzi w zacisznych gabinetach, lecz aby wszystko działo się jawnie, pod kontrolą publiczną. Kardynalnym wymogiem takiego ułożenia się stosunków w nowej dyplomacji miało być ustanie szukania specjalnych porozumień między państwami, a utworzenie z nich „jednej rodziny" pod wspólnym dachem Ligi narodów.

Jakże inaczej wygląda rzeczywistość! Były sojusze przed wojną, są i po wojnie, a nawet jest ich więcej i są bardziej skomplikowane. Istnieje — pozostałe z czasów wojny — porozumienie między państwami byłej ententy, istnieje mała ententa; istnieje cały szereg sojuszów Francji z różnemi państwami; istnieją specjalne porozumienia i umowy natury politycznej i gospodarczej — wszystko naturalnie dla lepszego zabezpieczenia pokoju, wszystko dla dobra ludzkości wymyślone i w czyn wprowadzone przez poczciwych dyplomatów, którzy po staremu działają w zacisznych gabinetach, a tylko dla parady zbierają się kilka razy w roku w Genewie, gdzie i powietrze dobre i widoki są wspaniałe.

Wczoraj świat dowiedział się, że powstało w Europie nowe ugrupowanie, obejmujące Anglję, Francję i Włochy. Jest to pewnego rodzaju odwrócone i rozszerzone dwuprzymierze przedwojenne, gdyż obejmuje trzy państwa, z których jedno (Włochy) należało dawniej do przeciwnego obozu, zaś skierowane rzekomo jest przeciw jednemu państwu (Rosji), które dawniej należało do tegosamego ugrupowania, co Francja i Anglja.

Nowe trójprzymierze, do którego jako cichy wspólnik dopuszczona została Japonja, ma ostrze skierowane przeciw Rosji i Niemcom. Gdyby tak było oznaczałoby to przekreślenie Locarna, gdyż Francja szuka bezpieczeństwa poza niem, zaś Anglja wycofuje się ze swej gwarancji osobistej, przenosząc ją jako część składową na nową firmę. Anglja, która rzekomo jest inicjatorką nowego trójprzymierza, kierowała się w swych postanowieniach tem, że najgroźniejszymi jej konkurentami są Rosja na polu politycznem i Niemcy na polu gospodarczem i dlatego szuka ochrony. Francja, nie czując się mimo Locarna i mimo sojuszów bezpieczną szuka ewentualnej pomocy czynnej — nietylko mglistej gwarancji — u Anglji i Włoch, te zaś ostatnie jako cenę swego udziału otrzymują wolną rękę na morzu Śródziemnem i na Bałkanie, to znaczy, że wydaje im się Jugosławję na łup. A że widmo wojny amerykańsko - japońskiej jest bardzo groźne, wciągnięto i Japonję do nowej kombinacji, za co ona nawzajem przyrzekła Anglji przeciwdziałać akcji rosyjskiej w Azji, głównie zapewne na terenie chińskim.

We wszystkich dziełach, pamiętnikach, artykułach itd., traktujących o wojnie i jej przyczynach, autorowie zgodnie przychodzą do wniosku, że jednym z powodów wybuchu w r. 1914 był system sojuszów i przymierzy, który utrzymywał Europę w ciągłem napięciu, powodował coraz większe i kosztowniejsze zbrojenia, a wreszcie jedna iskra — mord w Sarajewie — wystarczyła do wzniecenia pożaru. Ten system po wojnie nietylko utrzymał się, ale nabiera coraz silniejszego pokroju stałej i nieodzownej instytucji. Zamiast powszechnego porozumienia, co było ideałem Wilsona przy tworzeniu Ligi narodów, powstają specjalne ugrupowania, które wywołują kontrugrupowania, a wskutek tego powierzchnia tarcia coraz się powiększa.

A wszystko to naturalnie dzieje się w imię wyższego celu, w imię utrzymania pokoju. Taki Chamberlain byłby bardzo zdziwiony a nawet oburzony, gdyby mu powiedziano, że tworzy on nowe trójprzymierze z intencją pchnięcia Niemiec w ramiona Rosji jeszcze silniejsze, aniżeli to nastąpiło po Rapallo w 1922 r. i po umowach berlińskich z 1926 r. On jest święcie przekonany, że pracując dla dobra Anglji, pracuje też dla pokoju — bez względu na środki. Ludzkość ma jednak o tej polityce inne wyobrażenie i spodziewa, raczej obawia się, że doprowadzi ona do wręcz odmiennego rezultatu: do powiększenia niebezpieczeństwa, do narażenia ludzkości na takiesame przejścia, jakie przeszła w ostatniej wojnie, zdawało się, że bez możliwości powtórzenia się.

Ukraińcy będą bojkotowali Sejm?

„Neue Freie Presse" w telegramie własnym z Warszawy donosi, że wśród Ukraińców zyskuje poparcie hasło niebrania udziału w obradach Sejmu na znak protestu przeciw terorowi wyborczemu. Wśród posłów mniejszości narodowych (lista Nr. 18) Ukraińcy ze swymi 55 posłami są najsilniej reprezentowani. Zdaje się, że ta informacja nie może odpowiadać prawdzie. Ukraińcy chyba nie na to poraz pierwszy brali udział w wyborach, aby nie zrobić użytku z uzyskanych mandatów.

Naokoło „listu Zinowiewa"

Wiadomo, że sprawa ta stanęła znowu na porządku dziennym w związku z śledztwem dyscyplinarnem przeciw podsekretarzowi stanu Gregory'emu i wydaleniem go z urzędu za uprawianie spekulacyj walutowych. Na tem tle pewne pisma londyńskie podały wiadomość, że „list Zinowiewa", który przed urzędowem ogłoszeniem pojawił się w „Daily Mail", został redakcji tego pisma sprzedany przez Gregory'ego za 5000 funtów.

Przeciw tej pogłosce wystąpił były naczelny redaktor „Daily Mail" Marlow z oświadczeniem, że Gregory'ego wogóle nie zna, że kopję listu otrzymał od kogo innego i to nie za pieniądze, tylko z motywów idealnych. Gdy ówczesny sekretarz stanu lord Crove dowiedział się, że „Daily Mail" posiada kopję listu, polecił ogłosić go, aby ubiec redakcję.

Skądże więc, jeżeli nie od Gregory'ego, otrzymał „Daily Mail" odpis listu? Zagadkę tę rozwiązuje Mac Donald w następujący sposób: Gdy list przyszedł — jaką drogą, nie podaje — do ministerstwa spraw zewnętrznych, zaczęto badać jego autentyczność. Dla przyspieszenia tej roboty zrobiono z listu kilka kopji, które przesłano ministerstwu spraw wewnętrznych, ministerstwu wojny i ministerstwu marynarki (admiralicji). Otóż nie ulega wątpliwości, że oficerowie z ministerstwa wojny lub marynarki wręczyli kopję redakcji „Daily Mail", chcąc przez opublikowanie skompromitować Rosję, zmusić rząd angielski do zerwania z nią, a przytem skompromitować wobec wyborców rząd robotniczy, tembardziej że to był akurat czas wyborczy.

Ten plan oficerów w zupełności się powiódł. Sekretarz stanu Crove napisał do ambasadora sowieckiego Rakowskiego ostrą notę w nieobecności i bez wiedzy Mac Donalda, zaś wyborcy angielscy zostali przerażeni wiadomością, że bolszewicy chcą podburzyć armję i flotę. Wywołało to odpowiedni nastrój i partja pracy poniosła klęskę.

Tak przedstawia sprawę „listu Zinowiewa" Mac Donald, nie wdając się zresztą w to, czy list był autentyczny czy sfałszowany. Zbadanie tej okoliczności stało się bezcelowe z chwilą, gdy list zrobił swoje tj. wpłynął na wybory. Jak wiadomo, rząd sowiecki oficjalnie ogłosił, że Zinowiew nigdy takiego listu nie napisał.

Z dnia

KARUZO W ŚWIĘCIANACH

Nie spolszczyliśmy pisowni głośnego śpiewaka. I oczywiście nie wybrał się on z koncertem do Święcian... Tembardziej że zmarł. Święciańskie wydało własnego Karuza — w tej właśnie pisowni.

Wileńskie „Słowo", drukując szczegółowe rezultaty wyborów kresowych, podaje nazwisko: Karuzo w spisie wybranych z okręgu święciańskiego z listy Nr. 18.

Plany rządu na najbliższą przyszłość

W niedzielnym numerze „Robotnika" — w dniu wyborów sejmowych — pisał tow. Ignacy Daszyński:

„O sposobach rządu popierania swojej listy nie chcę dziś pisać. Będzie sposobność omówić nią ich w spokojniejszej atmosferze. Dzisiaj wyrazić mogę tylko jedno polityczne] natury przypuszczenie: Jeżeli rząd zdecydował się na te sposoby, to chyba **w tym jedynym celu, aby zdobyć przynajmniej 223 posłów, czyli więcej niż połowa członków Sejmu.** Dzień dzisiejszy okaże, czy rzeczywistość odpowie tym nadziejom rządu".

Otóż rzeczywistość nie odpowiedziała tym nadziejom, rząd bowiem na wszystkich swych listach zdobył tylko 140 mandatów, a więc o **83 mniej niż połowę mandatów.** Jakże więc rząd wyobraża sobie rządzenie bez większości? Na to pytanie nie umiemy naturalnie dać odpowiedzi, możemy natomiast wskazać na zupełnie odwrotny obraz: **na zdobycie przez lewicę i mniejszości narodowe 230 mandatów, czyli więcej niż połowę członków Sejmu.**

Nie wynika naturalnie z tego, żeby zanosiło się na utworzenie większości złożonej z lewicy i mniejszości narodowych, bo taki sojusz jest życiowo niemożliwy. Natomiast można z głosów prasy sanacyjnej wykombinować, jak ona sobie wyobraża przyszłą rolę klubu czy klubów popierających bezwzględnie rząd.

Owych 140 posłów ma stanowić „centrum", którego rolą jest **przyciągnąć a nawet pochłonąć tą części prawicy,** które okazują chęć albo siłą stosunków będą musiały szukać drogi zbliżenia się do rządu. Rachunek jest prosty: kampanja wyborcza dowiodła, **że rząd nie potrafił złamać ani lewicy ani mniejszości narodowych, natomiast udało mu się to z prawicą i na jej koszt zdobył rząd swoje mandaty.** Cóż prostszego, jak wyzyskać przerażenie prawicy i zademonstrować jej namacalnie, jaki los czeka jej niedobitki w razie, gdyby pozostała przy bezwzględnej opozycji.

Ta wskazówka prasy sanacyjnej jest wielomówiąca. O ile ona odpowiada planom rządu, mielibyśmy dowód, że **rząd marszałka Piłsudskiego zdecydowany jest zerwać resztki tkwiącego w nim radykalizmu i pójść raczej na współpracę z prawicą aniżeli z lewicą.** Znaczyłoby to bez kwestji — bo przecież i prawica będzie miała jakąś cenę za swe poparcie czy pochłonięcie — **reakcję przedewszystkiem w dziedzinie społecznej,** za którą z natury rzeczy musiałaby pójść i polityczna.

Ta oferta prasy sanacyjnej pod adresem prawicy znalazła oddźwięk u tamtej strony. Głos zabiera świeżo wybrany z listy endeckiej w Warszawie p. Stroński w „Warszawiance" (numer 67 z daty 7 marca). P. Stroński swoim zwyczajem i zgodnie zresztą ze swem „wyznaniem" politycznem wypomina rządowi wszystkie jego „grzechy", począwszy od przewrotu majowego a skończywszy na — powiedzmy — zbyt intenzywnem mieszaniu się do wyborów, a w konkluzji stawia rządowi szereg pytań tak zgrabnie wystylizowanych, że **od odpowiedzi na nie widocznie zależy, czy rząd o tyle się poprawił, że można będzie z nim się porozumieć.**

Coś [illegible]docznie przygotowuje [illegible], narazie w cieniu, [illegible] wogóle wszystko, co wyszło dotąd z obecne[illegible] [illegible]rdy rządzenia. Rąbek tej tajemniczo[illegible] [illegible] jedno z pism sanacyjnych, które donosi, że [illegible]erwszemi projektami, z jakiemi rząd wystąpi do nowego Sejmu, będą — poza budżetem — **projekt przedłużenia pełnomocnictw i projekt zmiany konstytucji.** Do uchwalenia tych projektów potrzebną jest kwalifikowana większość, a ponieważ trudno przypuścić, aby lewica i mniejszości poparły te zamiary, nie pozostaje nic innego, jak zwrócić się do prawicy. Tam, gdzie obie strony chcą, nie będzie im trudno spotkać się w połowie drogi.

List otwarty do p. Dra Ozjasza Thona

Zwrócono mi uwagę, że w „Nowym Dzienniku" pozwolił sobie Pan na inwektywy, skierowane przeciw niemogącemu się bronić memu śp. mężowi. Staram się fakt ten wytłómaczyć bezwiedną asocjacją myślową, która posła wybranego dzięki gorącemu poparciu głosujących za nim niebo-szczyków, skierowała ku zaświatom i tam kazała szukać przeciwnika bezbronnego. Chacun a son gout.

Alež na Boga czemu w tym nastroju pozaziemskim, nie przybrał Pan raczej dawnej swej pozy proroka, grożącego Polsce, że bez Żydów „zejdzie do rzędu Marokka" itd., zamiast na podstawie wspomnień z przed lat 35(!?) trudzić się ferowaniem sądów o ludziach i rzeczach, o których wypowiedzieli się już krytycy — powołani!

Zarzut anonimowości czyniony W. Feldmanowi, który właśnie dzięki występowaniu stale z otwartą przyłbicą, mógł się poszczycić imponującym wprost zastępem przeciwników, jest tak... humorystyczny, że zwalnia mnie od odpowiedzi. Mylił się też Pan, nazywając „Dziennik Krakowski" pismem „żydowskiem". Świadczy przeciw temu szereg wybitnych **aryjskich** współpracowników, do których należeli: Asnyk, A. Górski, Kasprowicz, K. Tetmajer, Konopnicka, Niemojewski, Jeż, Orzeszkowa, Sewer-Maciejowski, Daszyńska - Golińska, Bałucki i inn., a przedewszystkiem osoba redaktora, o którym znany „antysemita" A. Chołoniewski pisze: „Nutą, która duszy Feldmana przedewszystkiem nadawała barwę, było głębokie umiłowanie polskości... Feldman stanął w wielkiej godzinie r. 1914 tam, gdzie zawsze należał... Był nieprześcignionym w doskonałości synem polskiej ojczyzny".

Prawdą jest natomiast, że „Dziennik Krakowski" bronił uczciwie sprawy żydowskiej; nie dlatego jednak, że była żydowską, a dlatego, że wymagała obrony ze stanowiska prawego demokratyzmu i uczuć ogólno - ludzkich.

Dlatego uważam, że Pan, rzecznik seperatyzmu rasowego, religijnego, narodowego, wstąpił na grunt bardzo niewłaściwy, wydając sąd — z góry skazany na stronniczość — o człowieku, który przez całe życie walczył w imię zasad wręcz przeciwnych.

I poco to Pan uczynił, poco? Wszak istnieją tematy lepiej Panu znane i efektowniejsze. Aby dowieść, że nie żywię urazy ni żalu za Pański występ w „N. Dzienniku", pozwolę sobie nawet podsunąć Panu tytuł do arcyciekawej rozprawy: „Jak katolickie służące głosowały na krakowskiego rabina, dra Ozjasza Thona?" Na żądanie gotowa jestem podać imiona, nazwiska i adresy tych wyborczyń, by Pan mógł pracę swą oprzeć na „dokumentach historycznych".

Wilhelmowa Feldmanowa.

Kraków, 8 marca 1928 r.

Wiadomości polityczne

—o—

KONFLIKT CZESKO-NIEMIECKI

Niespodziewanie wybuchł konflikt na tle finansowem między Niemcami a Czechosłowacją. — W swojej mowie w Reichstagu oświadczył minister gospodarki Rzeszy dr. Curtius, że półtora procentowa waloryzacja niemieckich pretensyj markowych z pożyczki przedwojennej (t. zw. parytetów markowych), która została uchwalona przez parlament czechosłowacki i niebawem stanie się ustawą, w żadnej mierze nie zadowala Niemcy i zmusi je **do zerwania rokowań handlowych z republiką czechosłowacką, o ile w ostatniej chwili nie zostanie wynalezione wyjście** z obecnej sytuacji. Groźba ta wywołała silne wrażenie w praskich kołach rządowych, które uważają, że cofnięcie ustawy waloryzacyjnej jest wprawdzie niemożliwe, ale spodziewają się, iż rząd Rzeszy z uwagi na obustronne szkody gospodarcze w związku z niedoprowadzeniem umowy handlowej do skutku odstąpi od zamiaru łączenia rokowań handlowych z ustawą waloryzacyjną.

ZAKOŃCZENIE PRAC KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA

Komitet bezpieczeństwa i rozjemstwa Ligi narodów zakończył we środę drugą swą sesję przyjęciem rezolucji, według której sprawę zwołania trzeciej sesji pozostawiono przewodniczącemu komisji Beneszowi z tem, że sesja musi być zwołana **najpóźniej z końcem czerwca br.** W czasie trzeciej sesji ma nastąpić drugie czytanie wzorów traktatów rozjemczych, które zostaną opracowane w związku z bieżącą sesją. Poza tem mają być zbadane propozycje delegacji niemieckiej, jak również projekt wzorów dwustronnych traktatów rozjemczych.

O POWRÓT HISZPANJI I BRAZYLJI DO LIGI NARODÓW

Na porządku czwartkowego publicznego posiedzenia Rady Ligi narodów przewodniczący Rady Urrutia oznajmił, iż Rada Ligi narodów jest zdecydowana wysłać do Hiszpanji i Brazylji w przyjaznym tonie zredagowane zaproszenia, ażeby państwa te wzięły ponowny udział w pracach Ligi narodów.

2.

2.

2.

2.

2.

„Przesunięcia w ruchu cen"

„Nowa Reforma" (Nr. 57 z daty 9 marca) przynosi pod powyższym tytułem artykuł, wyglądający na komunikat, którego wywodów nie możemy pozostawić bez odpowiedzi. Pisze tam mianowicie:

„Drożenie cen artykułów przemysłowych spowodowane zostało **wzrastającemi zarobkami niektórych grup robotniczych**, oraz ogólnem podniesieniem poziomu życiowego ludności, a w dalszym ciągu na utrzymanie się tendencji zwyżkowej w tej dziedzinie wpływać muszą także momenty, jak waloryzacja ceł, — dążność do dociągnięcia się do poziomu cen światowych wreszcie **konieczność przeprowadzenia zwyżki, odnośnie do niektórych artykułów, jak np. cukru i węgla**".

Gdzie pismo widziało wzrastające zarobki niektórych grup robotniczych? My, którzy trzymamy rękę na pulsie życia robotniczego, **takiego zjawiska nie zauważyliśmy**. W ostatnich miesiącach, np. w Krakowie, był jeden tylko znaczniejszy ruch cennikowy, mianowicie wśród robotników budowlanych, zakończony przyznaniem im nieznacznej podwyżki. **Inne grupy robotnicze stoją co do wysokości płac na poziomie z przed najmniej roku**, mimo że drożyzna w tym czasie — wbrew statystyce — wzrosła.

Nie jest też zgodne z faktycznym stanem, że poziom życiowy ludności ogólnie się podniósł. Kto takie twierdzenie stawia, nie widzi, albo nie chce widzieć, **jaka nędza — pomijając wynikającą z bezrobocia — panuje wśród klasy robotniczej, a także wśród urzędników**. Fakt, że podniosła się konsumcja węgla, cukru, tkanin, mydła — nie wchodząc w istotnie minimalny ten wzrost — nie jest dowodem przemawiającym za podniesieniem się stopy życiowej, która przedtem była tak niska, że podniesienie się jej o ułamek procentu jest potwierdzeniem faktu, **że nasz stan robotniczy i urzędniczy nie doszedł jeszcze do możności zaspokojenia swych potrzeb w kulturalny sposób**.

Cytowany komunikat twierdzi też, że „płace kwalifikowanych robotników zbliżają się coraz bardziej do poziomu przedwojennego" podając jako przykład zrównanie płac w górnośląskim przemyśle węglowym. Zapomina jednak autor komunikatu, że Górny Śląsk stanowi tylko odsetek w przemyśle polskim, a zresztą i tam wedle przyznania komunikatu zarobki hutników wynoszą tylko 87'8 procent płac przedwojennych. — Równocześnie stwierdza się tam, że tak wysoko kwalifikowany robotnik, jak wiertacz naftowy w Borysławiu, zarabia tylko 89 procent przedwojennego zarobku, a my twierdzimy, **że 90 procent robotników jest jeszcze daleko od płac przedwojennych**.

Jedną tylko prawdę powiada komunikat, mianowicie, **że ceny cukru i węgla zostaną — wedle komunikatu istnieje taka konieczność — podwyższone**. Tę prawdę myśmy już przed kilku dniami omawiali na tle konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu. Pocóż pozorować tę „konieczność" bajkami o wysokich płacach robotniczych, o wyższym poziomie życiowym itd.? Wystarczy powiedzieć, że baronowie węglowi i cukrowi tej podwyżki sobie życzą, rząd zaś nie może im ze względu na konjunkturę polityczną tej „drobnostki" odmówić.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE CKW PPS

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). We środę 14 marca o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w lokalu ZPPS w Sejmie posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego. Obecność wszystkich tow. członków konieczna.

Tarcia w parlamencie niemieckim

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że przy rozpatrywaniu programu doraźnego prac Reichstagu na posiedzeniu Rady państwa, wyłoniły się **poważne trudności**, zwłaszcza w kwestji zmniejszenia kontyngentów mięsa mrożonego i w sprawie kredytów, jakie mają być udzielone bankom rentowym. Również i w kwestji etatu personalnego miała powstać pewna **rozbieżność zdań** pomiędzy centrum a niemiecko-narodowymi.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 9 marca.

FABRYKANCI FAŁSZYWYCH STEMPLI

Na wczorajszej rozprawie przeciwko Marjanowi Kotarbie, Maurycemu Goldfingerowi i spólnikom, oskarżonym o fałszowanie i puszczanie w obieg fałszywych znaczków stemplowych, nastąpiło przesłuchanie licznych świadków. Świadkowie stwierdzili, że Kotarba w kilku zakładach litograficznych zamówił klisze, poddruki oraz inne rysunki, które mu wydano, względnie na oznaczone miejsce wysłano. Przesłuchani: kierownik urzędu śledczego, komisarz Polak, oraz wywiadowca Majer, wyjaśnili, że w lutym 1927 dowiedziała się policja w drodze poufnej, iż Goldfinger z Kotarbą oraz innymi osobnikami pozostają w ścisłym kontakcie i porozumiewają się co do urządzić się mającej fabryki fałszywych stempli. Po odczytaniu rozmaitych dokumentów postawili obrońcy wnioski dowodowe, poczem trybunał z powodu niejawienia się jednego świadka, rozprawę odroczył.

ŚMIERTELNE ZAWODY ZAPAŚNICZE NA ULICY

Przed krakowskim sądem okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa, która ze względu na tło i przedmiot sprawy ściągnęła do sądu tłumy ciekawych ze żydowskich sfer sportowych i amatorów atletyki. **Oskarżonym był Hirsch Schreiber recte Pfefferberg, amator-sportowiec i fryzjer z Krakowa o występek przeciw bezpieczeństwu życia z § 335 uk.** Wedle oskarżenia Pfefferberg urządził w lipcu 1927 r. na placu Wolnica w Krakowie po północy, w zespole kolegów i znajomych, amatorów sportowych, przy udziale handlowca bł. p. Henryka Münza z Krakowie zapasy atletyczne przy użyciu rękoczynu i chwytu t. zw. podwójnego Nelsona. W zapasach tych popisowym atletą był właśnie oskarżony, z którym o zakład i nagrodę stawali do walki a la Nelson jego towarzysze. Po jednym szczęśliwie odbytym turnieju i zwycięstwie Pfefferbergera miał tegoż wyzwać o premję, przyjaciel jego bł. p. Henryk Münz. Zaledwie jednak zapaśnicy rozpoczęli walkę, **oskarżony wykonał na swym przeciwniku „podwójnego Nelsona", w czasie którego Münz omdlały padł na ziemię i już więcej podnieść się nie mógł**. Natychmiast wezwany lekarz **Dr. Katzner stwierdził u Münza złamanie kręgosłupa w karku, jako następstwo powyższych zapasów i zupełny paraliż poszkodzonego**. Pogotowie ratunkowe odwiozło sparaliżowanego Münza na klinikę chirurgiczną. — **Wszelka jednak pomoc lekarska okazała się nadaremną, albowiem stan chorego stale się pogarszał i w krótkim czasie Münz zmarł.** Na wiadomość o zachodzącym czynie karygodnym prokuratura zarządziła ekshumację i obdukcję zwłok denata. Sądowo-lekarska sekcja zwłok wykazała zwichnięcie kręgosłupa i następowe uszkodzenie rdzenia, jako przyczynę śmierci. Na tej podstawie prokuratora po przeprowadzonych dochodzeniach wytoczyła Pfefferbergowi oskarżenie o niebezpieczne działanie przeciw bł. p. Münzowi i spowodowanie jego śmierci powyższemi zapasami atletycznemi. **Przy rozprawie oskarżony nie poczuwa się do winy. Tłumaczy się, że wprawdzie zapasy stoczył, jednak śmierci Münza nie przewidział**, zwłaszcza, że w klubach nieraz stosował chwyty „podwójnego Nelsona", a także sam nieboszczyk pragnął takiej walki na swoją własną odpowiedzialność. Zastępcy obu stron powołali na stwierdzenie przebiegu walki i okoliczności towarzyszących cały szereg dowodów.

Zastępca rodziny zmarłego zawnioskował dopuszczenie znawcy z działu atletyki na fakt, że walka przy pomocy „podwójnego Nelsona" jest notorycznie niebezpieczną i w kołach sportowych niedozwoloną, proponując na znawcę znanego atletę Władysława Cyganiewicza, bawiącego obecnie w Krakowie. Sąd dopuścił obustronnie zaofiarowane dowody i celem ich przeprowadzenia **rozprawę odroczył.**

Rozprawie przewodniczył sso. **Dr. Czerny**, — oskarżał prokurator **Golik**, bronił adw. **Dr. Skiba**, rodzinę zmarłego Münza zastępował adw. **Dr. Goldblatt**.

PRZEMYTNICTWO WYROBÓW TYTONIOWYCH Z WIEDNIA

Przerwana przed kilku tygodniami rozprawa przed trybunałem karno-skarbowym w krakowskim sądzie okręgowym o przemycanie wyrobów tytoniowych z Wiednia, prowadzoną była wczoraj w dalszym ciągu pod przewodnictwem prezesa sądu **Pelca**. Po przesłuchaniu zawnioskowanych przez obronę świadków odwodowych, które zajęło cały dzień, rozpoczęły się o godzinie **7** wieczorem wywody prokuratora Kozłowskiego, zastępcy skarbu państwa i obrońców. Z chwilą zamknięcia numeru **rozprawa trwa dalej.**

KRONIKA

-o-

Kraków, 9 marca.

W Krakowie „potaniało"

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacji przemysłowców i robotników, ustaliła, że w lutym br. koszta utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 1·71% w porównaniu z styczniem.

—ooo—

Wypłata drugiej raty zasiłku dla urzędników

Izba skarbowa podaje do wiadomości, że wypłata drugiej raty jednorazowego 45% zasiłku, przyznanego rozporządzeniem prezydenta Rzplitej z 23 stycznia br. dla osób, pobierających zaopatrzenia z tutejszej Izby, którym wraz z ratą zaopatrzenia za marzec br. przekazano tylko pierwszą ratę tego zasiłku, nastąpi w dniach najbliższych, gdyż wysyłkę przekazów czekowych już rozpoczęto.

—ooo—

Park gier i zabaw na Groblach

W związku z parokrotnemi naszemi artykułami na temat konieczności stwarzania w różnych częściach naszego miasta specjalnych trawiastych boisk i w związku z obywatelskim czynem magistratu m. Krakowa, który przeznaczył plac Groble na takie boisko, musimy obecnie znowu podnieść, iż tenże magistrat również pierwszy w Polsce postanowił dopomóc dyrekcji państw. I. gimn. im. B. Nowodworskiego (dawniej św. Anny) do przemiany Grobli z targowiska na park sportowy w ten sposób, że już w najbliższych dniach przystąpi budownictwo miejskie do rekonstrukcji jezdni i chodników oraz do urządzenia parku gier i zabaw pod względem sportowym, zaś Zarząd ogrodów miejskich do urządzania parku pod względem ogrodowym.

Podkreślając ten krok magistratu, musimy zwrócić uwagę Okręgowej dyrekcji robót publicznych na niewykorzystane dotąd w gimnazjum im. B. Nowodworskiego piwnice, które w związku z istniejącym o parę kroków parkiem sportowym należy w jak najkrótszym czasie w myśl projektów już gotowych adaptować na łaźnie dla młodzieży.

Spodziewamy się, że Okręgowa dyrekcja robót publicznych uznając celowość projektowanej adaptacji, wstawi do budżetu odpowiednią kwotę, jaka się okaże konieczna na podstawie mającego się sporządzić kosztorysu.

—ooo—

RADJO A WYBORY DO SENATU. Tak jak w czasie wyborów do sejmu, tak również w niedzielę 11 bm., ze względu na wybory do Senatu, radjostacja krakowska będzie czynna do godziny 2-giej w nocy nadając, po ukończeniu normalnego programu audycji, komunikaty Pata o przebiegu i wyniku wyborów. — Następnie w poniedziałek już od godz. 10 z rana będą dalsze komunikaty nadawane. — Radjosłuchacze, którzy z takiem zainteresowaniem śledzili przy pomocy radja wyniki wyborów do sejmu, niewątpliwie skorzystają także w dniu 11 bm. chętnie z usług radja.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH na kwietniową kadencję sądów przysięgłych odbędzie się w prezydjum sądu okręgowego karnego w Krakowie dnia 13 bm. Rozprawy przed tą kadencją rozpoczną się w połowie kwietnia.

STATYSTYKA PRZEMYSŁOWA. Główny Urząd statystyczny w Warszawie przystąpił obecnie do bardzo starannego uporządkowania i opracowania statystyki przemysłowej, napotyka jednak na ogromne trudności, gdyż firmy zobowiązane do składania sprawozdań w bardzo znacznej mierze obowiązkom składania zeznań o statystyce przemysłowej nie czynią zadość.

Główny Urząd statystyczny widział się zatem zmuszonym do wydania całego szeregu zarządzeń, które pod zagrożeniem bardzo surowych kar, określają ściśle sposób i termin składania poszczególnych sprawozdań. W zarządzeniach tych Główny Urząd statystyczny przewiduje między innemi także składanie zeznań przez te firmy, które w pewnym ściśle oznaczonym okresie danego roku sprawozdawczego przedsiębiorstwa przez się prowadzone zlikwidowały. Magistrat krakowski zawiadamia sfery zainteresowane, że przepisy te są do przeglądnięcia w Wydziale III magistratu II p. ofic. od ul. Poselskiej drzwi Nr. 14 i przestrzega właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, aby we własnym interesie zapoznali się z niemi co rychlej nie chcąc narazić się na wspomniane wyżej skutki karne.

Centrala telefoniczna systemu Ericssona w Krakowie

Nowa centrala funkcjonować będzie od 23 b. m.

Obecna centrala automatyczna systemu Dietla w Krakowie, zbudowana przed 18 laty nie odpowiadała już swemu zadaniu nietylko ze względu na znaczne zużycie, brak pojemności i niemożliwość rozszerzenia przy istniejących warunkach, ale również ze względu na znaczne rozmiary oraz wysoką cenę, gdyby się zdecydowano system ten nadal zatrzymać. Technika telefonów autom. w ostatnim dziesiątku lat wskazała nowe drogi rozwojowi telefonów w miastach i postąpiła tak znacznie, że uproszczono dawne systemy polegające na wywoływaniu i łączeniu elektrycznem i zastąpiono systemem mięszanym mechaniczno - elektrycznym. Spowodowało to znaczne zmniejszenie rozmiarów central, uproszczenie aparatów a co za tem idzie i znaczne zmniejszenie kosztów central i aparatów. **Istniejąca w Krakowie centrala systemu Dietla o pojemności 3.000 stacji zostanie w ciągu miesiąca marca przerzucona na centralę systemu Ericsona.** Większe centrale tego systemu istnieją i funkcjonują zupełnie dobrze w Europie: w Stockholmie Kristiansund, Rotterdamie, San Sebastian, Veronie i innych, oraz w Turcji, w Chinach, Meksyku itd. W budowie jest 4 w Szwecji i 11 w Italji.

Automatyczny system Ericksona należy do systemów maszynowych, wszystkie organa łącznikowe są w nim poruszane mechanicznie zapomocą osi i kół zębatych, przytem osie te dla każdego rzędu stojaków otrzymują ruch obrotowy od osobnego silnika elektrycznego. Ruch mechaniczny otrzymują wszystkie organy łącznikowe zapomocą osobnych elektromagnesów zczepiających. Koła zębate przymocowane do kotwic, stanowiących przedłużenie osi łączników, zaczepiają za kółka zębate na wspólnej osi dla całego rzędu pionowego łączników, poruszanej stale zapomocą silnika elektrycznego. Oprócz elektromagnesu zczepiającego każdy organ łączenia posiada zespół przekaźników, służących do zamykania odpowiednich obwodów. Silniki elektryczne otrzymują prąd bezpośrednio od sieci miejskiej, dla zupełnego zabezpieczenia ciągłości ruchu, obok silników prądu miejskiego umieszczają się silniki zapasowe prądu stałego, włączone do baterji akumulatorów, zasilającej elektromagnesy, przekaźniki i mikrofony abonentów. Baterja akumulatorów zasilająca centralę, posiada napięcia 24 Volty, czyli normalne napięcie central ręcznych systemu baterji centralnej.

Przełączenie stacji starej na nową odbędzie się dnia 23 marca 1928 r. o godzinie 22-ej. Jest to wydarzenie w technice telefonów pierwszorzędnego znaczenia, **gdyż jest pierwszem w Europie przełączeniem automatu na automat.** Przełączenie samo odbędzie się w centrali w ciągu kilku minut. Aby jednak przełączenie było udałe, **muszą abonenci współdziałać z centralą** i wykonać zresztą drobne i dla każdego laika dostępne czynności. Należy więc na oznaczony czas otworzyć kartonik z pouczeniem, zawieszony na drutach łączących nowy aparat ze starym i w myśl zawartych tam wskazówek przeciąć wszystkie 3 druty, znajdujące się wewnątrz kartonu wzdłuż oznaczonej linji wężykowatej, a następnie 2 gołe druty skręcić silnie ze sobą tak, aby tworzyły dobry styk metaliczny. Po uskutecznieniu tych połączeń należy rozciąć sznurek, którym przywiązano mikrofon do widełek aparatu. Wszelka obawa dotknięcia się tych drutów jest nieuzasadniona, gdyż przewody są bez prądu. Wykonanie tych czynności w domu u abonentów przez personal telefonów jest niemożliwe, gdyż niemożliwem wydaje się na jedną godzinę postawić około 4.000 ludzi i rozesłać ich do abonentów, celem wykonania przełączenia. Kto przełączenie wykona wadliwie lub nie wykona go zupełnie, sam sobie przypisze winę, gdyż pozbawiony będzie komunikacji telefonicznej nawet może kilka dni. Zarząd telefonów posiada ograniczony personel techniczny a angażowanie sił obcych, do których nie można mieć zaufania, nie jest wskazane i dopuszczalne. Biura, w których w czasie pomiędzy godziną 6 wieczór a 8 rano niema nikogo, mogą wykonać przedtem przerzucenie o godzinie 8 wieczór lub następnego dnia tj. 24 marca br. o godzinie 8 rano. W ostatnim jednakże wypadku, w ciągu nocy będą odcięte od centrali.

Z oznaczoną godziną 22 kończy się żywot starych aparatów i wołanie na starym aparacie jest bezprzedmiotowe, nikt tam się nie zgłosi, a przy możliwych drobnych usterkach abonent psuje urządzenia centralne, powodując tem samem dalszą zwłokę w funkcjonowaniu swej stacji.

O ile mimo dokładnego wykonania wszystkich wyżej podanych zabiegów, nowy aparat nie będzie działał, należy zgłosić to telefonicznie z innego aparatu na Nr. Nr. telefonów 3000, 1111, 4992 i 250, względnie osobiście do Urzędu Telegraficznego.

Manipulacja aparatami nowego systemu jest różna od manipulacji aparatami obecnemi. Abonenci winni zatem dokładnie obznajomić się z opisem, który każdy otrzymał. O ile abonenci mieliby pewne wątpliwości co do manipulacji, mogą osobiście praktycznie spróbować łączeń, gdyż w westibulu głównego Urzędu przy ul. Wielopole na I piętrze są do użytku publiczności aparaty próbne, przy których funkcjonarjusz udziela pouczeń i objaśnia sygnały.

Dnia 18 marca 1928 r. o godzinie 7 wieczorem wygłoszony zostanie staraniem Dyrekcji Poczt i Telegrafów, w porozumieniu z Towarzystwem Technicznem odczyt „O telefonie automatycznym w Krakowie", urozmaicony filmem. Prawdopodobnie będzie również wyświetlany w dni następne film o rozwoju telefonów w Muzeum przemysłowem.

W dniu wczorajszym w południe dziennikarze krakowscy zwiedzili nową stację telefoniczną — Ericssona, umieszczoną na głównej poczcie. Dziennikarzy oprowadzali wiceprezes dyrekcji poczt — inż. **Gostwicki** i dyrektor wydziału telegraficznego inż. **Kozubek**, oraz naczelnik oddziału technicznego p. **Bartel**. Z ramienia firmy szwedzkiej Ericsson prowadzącej montaż nowej centrali udzielali wyjaśnień inż. **Niemirowski i inż. Kleming z Szwecji**. Po zwiedzeniu nowej stacji, współpracownicy pism zwiedzili również nową centralę międzymiastową.

—ooo—

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI W PAŁACU SZTUKI. Na losowanie, które odbędzie się po świętach Wielkanocnych, napływają w dalszym ciągu obrazy i rzeźby najznakomitszych artystów. Dzieła te będą umieszczone na specjalnej wystawie, tak, że posiadacze akcyj będą mogli naocznie przekonać się jak wartościowe rzeczy będą do wygrania. Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych raz jeszcze zaznacza, że każdy ma prawo do losowania, kto wykupił akcję. Pragnący nabyć akcję z prowincji winni przesyłać 21 zł. i 15 groszy (tj. dwadzieścia jeden zł. i 15 groszy) przekazem pocztowym pod adresem Kraków Pałac Sztuki, Plac Szczepański 4. W ostatnich dniach nadeszło z prowincji bardzo wiele zgłoszeń na akcje.

WYSTAWA WIOSENNA. Trwająca obecnie wystawa „Plastyki" poznańskiej, zbiorowa wystawa Geperta i wystawa bieżąca zostaną niebawem zamknięte z powodu przygotowań do wystawy wiosennej. Na wystawę tę należy przesyłać dzieła do 15 bm. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że z Wystawy Wiosennej miasto poczyni zakupy do swych zbiorów. Dyrekcja Tow. czyni starania, by na tej wystawie przeznaczyć jedną salę grupie warszawskiego Bractwa Św. Łukasza. Boczne dwie sale zajmą barwne akwaforty F. Jabłczyńskiego.

ZWIEDZANIE WYSTAW PRZEZ SZKOŁY. W ostatnich dniach zwiedziło wystawę w Pałacu Sztuki kilka szkół pod kierunkiem profesorów. Jak wiadomo wycieczki te mają duże zniżki, mianowicie uczniowie płacą po 20 groszy.

ZAKAZ PRZEJAZDU WOZAMI CIĘŻAROWEMI PRZEZ CZĘŚCI UL. ŚW. ANNY I JAGIELLOŃSKIEJ. Magistrat krakowski ogłosił rozporządzenie w sprawie zakazu przejazdu wozami ciężarowemi przez części ul. św. Anny i Jagiellońskiej. Odcinkami temi można przejeżdżać tylko wtedy, gdy wóz ma zajechać celem dowiezienia lub odwiezienia przedmiotów do jednego z domów położonych przy odcinkach powyższych ulic. — Przekraczający przepisy rozporządzenia będą karani. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

KARAMBOL AUTOMOBILOWY. W ul. Mogilskiej szofer Gustaw Starostka najechał samochodem Nr. 5810 na wóz Stanisława Krawczyka z Krzesławic raniąc konia w lewą nogę.

ZATRUCIE ALKOHOLEM. Posterunkowy P. P. wezwał pogotowie ratunkowe na ul. Warszawską, gdzie w stanie nieprzytomnym leżał nieznany mężczyzna z wyglądu robotnik, przypuszczalnie zatruty alkoholem. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala. Tożsamości owego osobnika nie zdołano dotychczas stwierdzić.

JESZCZE JEDNA KONFISKATA PISMA ZWIĄZKOWEGO. Zarządzeniem Dyrekcji policji w Krakowie z dnia 3 bm. został „zajęty" nr. 3 „Robotnika-Chemika", organu Centralnego Związku rob. przem. chemicznego z siedzibą w Krakowie. „Zajęto" cały nakład pisma za artykuł wstępny p. t. „Na kogo głosować". **Artykuł ten wzywa do głosowania na listę nr. 2,** zwalcza listę komunistyczną nr. 13 i wytyka nieuczciwe metody agitacji wyborczej „jedynki" oraz omawia postępowanie władz i policji wobec działalności agitacyjnej listy nr. 2.

Centralny Związek rob. chemicznych dotychczas nie otrzymał zawiadomienia czy pismo zostało skonfiskowane, tj. czy prokuratura potwierdziła zarządzenie dyrekcji policji o zajęciu nakładu.

STYPENDJA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie udzieliła za pośrednictwem Uniwersytetu Jagiellońskiego 3 akademikom stypendja po 65 złotych miesięcznie do końca roku akademickiego 1927/28. Uniwersytet Jagielloński poczuwa się do miłego obowiązku złożenia państwowej fabryce związków azotowych w Chorzowie wyrazów podziękowania za obywatelski czyn.

OFIARA BANDYTYZMU. Wczoraj nad ranem przywieziono pociągiem do Krakowa Marję Słojową, żonę robotnika, którą napadli bandyci w Nisku. Lekarz pogotowia, który na dworcu kolejowym udzielił pierwszej pomocy Słojowej, stwierdził u niej ranę postrzałową na głowie, oraz liczne obrażenia na całem ciele. Słojową przewieziono karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego.

WPADŁA DO PIWNICY. Zawezwano pogotowie ratunkowe do Franciszki Dąbrowskiej, lat 47, zamieszkałej przy ul. Sierpowej, która wskutek własnej nieostrożności wpadła do piwnicy i potłukła się. Po zaopatrzeniu pozostawiono ją opiece domowej.

—ooo—

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE (ODDZIAŁ ŚLĄSKO-KRAKOWSKI) odbędzie dziś w sobotę posiedzenie w sali wykładowej Instytutu chemicznego Uniw. Jagiellońskiego (ul. K. Olszewskiego 2) o godzinie 6-tej wieczorem. Na porządku dziennym odczyt prof. K. Dziewońskiego pod tytułem „Zadania i zdobycze współczesnej syntezy w chemji organicznej", część II.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ, komitet miejski w Krakowie urządza w niedzielę 11 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w sali Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, wykład o lotnictwie, z użyciem filmu pod tytułem „Pojedynek w przestworzach". Treść będzie bardzo zajmująca i pouczająca.

SCHOWAJCIE PIĘŚCI DO KIESZENI! Wieczór poetycki pod takiem hasłem urządza Jalu Kurek w sobotę 10 bm. w sali Kopernika Uniw. Jagiell. Recytują wyjątki z poezji, prozy, dramatu i przekładów włoskich pp. M. Zapolska, J. R. Bujański i autor. Początek o godzinie 7 wieczorem.

ODCZYT RED. SROKOWSKIEGO. W sobotę 10 bm. o godzinie 7'30 wieczorem odbędzie się w polskiej Y. M. C. A. (ul. Krowoderska 8) odczyt redaktora K. Srokowskiego pod tytułem „Ewolucja bolszewizmu". Temat ten nabiera szczególnej aktualności w związku z ostatniemi przemianami ustroju sowieckiego. Wstęp 1 złoty, dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska" 50 groszy.

UNIWERSYTET WIEJSKI W SZYCACH. Aby zaznajomić społeczeństwo krakowskie z ciekawą jedyną zresztą w Polsce instytucją Uniwersytetu Wiejskiego w Szycach, Koło Pedagogiczne Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprosiło do Krakowa na najbliższą niedzielę 11 bm. dyrektora tegoż Uniwersytetu inż. Ignacego Solarza z odczytem z dziedziny doświadczeń, jakie zebrał w ciągu swej długoletniej i zasłużonej działalności, by zapoznać kulturalne społeczeństwo krakowskie z kierowaną przez siebie instytucją. Dyrektor Solarz wygłosi swój odczyt w sali Kopernika na Uniwersytecie Jagiellońskim o godzinie 11 przedpołudniem, ujmując temat odczytu w „Zagadnieniu chłopskiej siły twórczej w narodzie".

—ooo—

SPORT

ZAWODY CIĘŻKO-ATLETYCZNE. W niedzielę 11 bm. odbędą się w sali „Sokoła", przy ul. Wolskiej, o godzinie 10 rano zawody o mistrzostwo okręgowe w ciężkiej atletyce. Zawody te, w których w bieżącym roku biorą udział zawodnicy sekcyj ciężkoatletycznych: TS Wisły, RKS Legji, ŻKS Hakoah, ŻKS Makkabi i Ośrodka Wychowawczo-Fizycznego, budzą wielkie zainteresowanie. Zwycięzcy powyższych zawodów reprezentować będą zachodnią Małopolskę na zawodach o mistrzostwo Polski, mających się odbyć w Poznaniu, w dniu 17 bm. z okazji Targów Poznańskich. Po zawodach rozdane zostaną nagrody zwycięzcom. Ceny biletów bardzo niskie. Zawody wzbudziły w sportowym Krakowie wielkie zainteresowanie. Na liczne zapytania dodać możemy, że zawody zaszczyci swą obecnością p. Stanisław Cyganiewicz „Zbyszko", zaś między innemi zawodnikami mocował się będzie kuzyn jego, p. Szczerbiński, znany już także zagranicą zapaśnik, mający godnych we „Wiśle" współzawodników, oraz p. Jaworski, mistrz Polski. Wszyscy zawodnicy są w dobrej kondycji, gdyż są po należytym treningu, odbywającym się w sali gimnastycznej Szkoły przy ul. Wąskiej. Po zawodach rozdane zostaną zwycięzkim zapaśnikom kosztowne pamiątkowe żetony. Początek zawodów punktualnie o godzinie 10 rano.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek i wszystkie dni następne bieżącego i przyszłego tygodnia „Faust" Goethego. Dyrekcja tramwaju komunikuje, że po ukończeniu przedstawienia oczekiwać będą wozy tramwajowe: linja Nr. 1 — pod Barbakanem; Nr. 2 w stronę Łobzowa — na Głównym Rynku; Nr. 3 w stronę Podgórza — u wylotu ul. Szpitalnej; Nr. 6 w stronę Salwatora — [illegible] Szpitalnej.

TEATR „NOWOŚCI". Tanie ceny od 3'50 zł. do 1 zł. obowiązują poraz ostatni na przedstawienie wodewilu K. Krumłowskiego „Piękny Rigo" dziś w piątek, ponadto grany będzie „Piękny Rigo" w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych. Od soboty 10 bm. nastąpią zapasy atletów codziennie o godzinie 7'30 wieczorem w rewji pod tytułem „Kto mocniejszy?".

STEFAN JARACZ, genjalny artysta, który krakowskiej publiczności pozostał na długo w pamięci swoją wspaniałą kreacją w „Szczęściu Frania" wystąpi jeden raz we wtorek dnia 13 bm. w głośnej sztuce „Samson i Dalila". Rola Piotra Krumbacka, którą kreuje Stefan Jaracz, jest jednym wielkim popisem dla tego znakomitego artysty, który może stanąć na równi z najwybitniejszymi artystami Europy. Bilety na ten jedyny występ sprzedaje już dziś kasa teatru „Bagatela" od godziny 5 popołudniu.

KONCERT KNIAGININÓW. Staraniem stowarzyszenia studentów Akademji górniczej w Krakowie odbędzie się w niedzielę 11 bm. w sali Starego Teatru koncert Konstantego i Gabrjela Kniagininów. — Przy fortepianie dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW im. atamana Płatowa, który jest obecnie największą sensacją Europy, wystąpi tylko jeden raz we wtorek 13 bm. w Starym Teatrze, w przejeździe z Bukaresztu.

„PIOTRUŚ PAN", sfilmowana opowieść dla dzieci i młodzieży, daną będzie w kinie „Nowości" w sobotę 10 marca o godzinie 3 popołudniu, a w kinie „Bagatela" w niedzielę o godzinie 11 przed południem.

—ooo—

Z Polski

DALSZE DEMONSTRACJE ENDECKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ WE LWOWIE. We środę powtórzyły się na kilku ulicach demonstracje akademików-korporantów. Policja zajęła zdecydowane stanowisko, aresztując kilkudziesięciu studentów oraz grupy szumowin, które przyłączyły się do awantur. W godzinach wieczornych ekscesy przybrały na sile. Grupy demonstrantów pojawiły się na placu Akademickim oraz na placu Dąbrowskiego. Policja konna szarżowała i rozpędził demonstrantów. Dyrektor policji Reinlaender wystosował do rektorów wyższych uczelni pismo, w którem zaznacza, iż wobec przedłużania się ekscesów policja użyje wszelkich środków dla ich stłumienia, przytem dyrektor zapowiada, iż nie będzie czynił różnicy pomiędzy demonstrantami-akademikami a nieakademikami. W razie ponowienia się zajść dyrekcja policji nie bierze na siebie odpowiedzialności za to, co się stanie.

Młodzież socjalistyczna i demokratyczna wystosowała do rektorów wyższych uczelni protest przeciw demonstracjom części młodzieży, która przeszkadza większości w spokojnej nauce.

TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA POD KOŁAMI POCIĄGU. Dworzec główny we Lwowie był znów widownią tragicznego zgonu robotnika, który zginął dostawszy się pod koła pociągu w pobliżu mostu wiodącego do Lewandówki. Przy naprawie toru pracował tam wraz z innymi 30-letni Michał Dilaj. W chwili gdy zbliżał się pociąg pospieszny, Dilaj, usuwając się na bok, wpadł pod jadący z przeciwnej strony pociąg osobowy. Koła lokomotywy obcięły mu prawą nogę poniżej kolana, oraz lewą stopę, przyczem nieszczęsny był wleczony po torze około 30 metrów. Gdy maszynista zatrzymał pociąg, Dilaj już dogorywał z powodu upływu krwi i ciężkich obrażeń na głowie. Śp. Dilaj osierocił żonę i troje dzieci.

NAPAD BANDYCKI W WARSZAWIE. Na sklep Bol. Zawadzkiego na Solcu dokonano w środę wieczorem napadu rabunkowego. Gdy w sklepie był tylko właściciel, wtargnęło 3 drabów, z których jeden pochwycił go za ręce i zażądał wydania pieniędzy, dwaj pozostali zaś rzucili się do rabowania. Zawadzki nie spełnił żądania bandyty i mimo gróźb zaczął wyrywać się, aż wkońcu uwolnił się z objęć opryszka i wybiegłszy na podwórze wszczął alarm. Zamknięto bramę i zawiadomiono o napadzie policję, która wszystkich sprawców aresztowała. Są to niejacy: Al. Pinder, H. Dziuba i H. Matraszek. Zawadzki twierdzi, że napastnicy zrabowali mu 40 zł., w czasie rewizji jednak przy aresztowanych pieniędzy nie znaleziono.

RYBACY UNIESIENI NA KRZE. Z Gdyni donoszą: Kra, idąca z Wisłą, porwała na trawersie Jastarni 10 kutrów rybackich i poniosła je przy wschodnim wietrze w morze. Na ratunek porwanych kutrów, na których znajdowało się około 60 ludzi niezwłocznie wysłany został z Gdyni holownik „Tur", który wyratował 8 kutrów. Dwa kutry wyratował parowiec szwedzki.

UCIECZKA PIĘCIU GROŹNYCH BANDYTÓW. Z więzienia sandomierskiego zbiegło 5 groźnych bandytów, odsiadujących długoterminowe kary. Zapomocą tajemniczym sposobem zdobytych narzędzi złoczyńcy przepiłowali w oknach kraty i wydostali się na dach, skąd uciekli w niewiadomym kierunku. Szósty bandyta przy zeskakiwaniu z okna odniósł ciężkie obrażenia i nie był zdolny do ucieczki. Za zbiegłymi zarządzono pościg, w którym bierze udział prócz policji straż więzienna. Dotychczas ujęto dwu najgroźniejszych bandytów. Dalsza akcja pościgowa w toku.

—ooo—

Z zagranicy

78-LECIE PREZYDENTA MASARYKA. Prezydent republiki czechosłowackiej Masaryk obchodził 7 bm. 78-letnią rocznicę urodzin. Z racji tej składały prezydentowi życzenia liczne delegacje i korpus dyplomatyczny.

KATASTROFA W KOPALNI. W Ludwigsdorf (Śląsk niem.) nastąpił w kopalni wybuch gazów. **Sześciu górników zostało zabitych,** a ośmiu jest dotychczas zasypanych.

TRZĘSIENIE ZIEMI NA SYCYLJI. „Vossische Ztg." donosi z Medjolanu, że we środę popołudniu dało się odczuć w Messynie i w Reggio di Calabria silne trzęsienie ziemi, które trwało około 10 sekund. Ludność przerażona opuszczała domy. W obu miastach zapanowała panika. Fasada pałacu Izby prowincjonalnej w Reggio di Calabria została poważnie uszkodzona. Cały szereg domów zarysował się. Z różnych mniejszych miejscowości nadchodzą wiadomości o poważnych uszkodzeniach. Dzienniki włoskie twierdzą, że było to najsilniejsze trzęsienie ziemi w Calabrji i Sycylji od czasu wielkiej katastrofy w 1908 r. w Messynie.

I NA KAMCZATCE TRZĘSIE SIĘ ZIEMIA. Na Kamczatce miało miejsce gwałtowne trzęsienie ziemi, w czasie którego nastąpił wybuch trzech wulkanów. W ciągu dwóch dni wyrzucały one potoki ognia i popiołu. W ziemi potworzyły się głębokie rozpadliny, lód na rzekach popękał, jurty plemion myśliwskich są zniszczone.

Przegląd gospodarczy

NOWE POŻYCZKI ZAGRANICZNE DLA POLSKI?

Praga, 8 marca (PAT). „Prager Presse" donosi z Warszawy, że pierwszą z czynności rządu polskiego będzie zaciągnięcie nowych pożyczek zagranicznych.

WALKA AUSTRJI PRZECIW POLSKIM CŁOM

Wiedeń, 8 marca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi, że w Wiedniu koła gospodarcze naradzają się nad instrukcjami dla delegatów warszawskich. Pozatem rozważane jest stanowisko Austrji na wypadek ujemnego wyniku rokowań. Koła gospodarcze Austrji są nadal zdania, że traktat największego uprzywilejowania daje Polsce szereg korzyści, podczas gdy traktat ten dla Austrji stracił na znaczeniu wobec wejścia w życie podwyżki ceł. Wskazują także i na to, że Czechosłowacja, która znajduje się wobec Polski w temsamem położeniu, zapowiedziała **50% podwyżkę ceł od świń.**

Odpowiedź na oszczerstwa PPS Lewicy

Komisja Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych w Krakowie, wydelegowała do przeprowadzenia dochodzeń **w sprawie zarzutów** podniesionych **przeciw kol. dr. Drobnerowi Bolesławowi w czasopiśmie „Robociarz"** (organie PPS Lewicy) nr. 25 z dnia 20 listopada 1927. **po dokładnem i wyczerpującem zbadaniu sprawy** wydaje następujące **orzeczenie:**

Podniesione w wyżej cytowanem czasopiśmie przeciw kol. dr. Drobnerowi **zarzuty,** jakoby w firmie, której dyrektorem jest kol. dr. Drobner zachodziły wypadki nieuzasadnionej redukcji personelu, pracowano ponad przepisaną ustawą ilość godzin bez wynagrodzenia, nie udzielano personelowi należnych urlopów — **Komisja uznała za nieuzasadnione. Wręcz przeciwnie Komisja stwierdza,** iż warunki pracy, jakoteż stosunki personelu do dra Drobnera Bolesława, jako dyrektora firmy są lojalne.

Kraków, dnia 1 marca 1928.

Za Komisję:

Statter Maksymiljan m. p. Wójcik Stan. m. p.
Kapiś Edmund m. p. 290

Waldemaras odmawia przybycia do Genewy

Genewa, 8 marca (PAT). Wczoraj nadeszła tu odpowiedź Waldemarasa na wysłaną w poniedziałek do niego depeszę sprawozdawcy w kwestji konfliktu polsko-litewskiego z zawiadomieniem o decyzji Rady Ligi narodów, polecającej mu przygotowanie raportu o stanie spraw polsko - litewskich. W odpowiedzi swej Waldemaras powołuje się na regulamin obrad Rady i odmawia przybycia do Genewy, tłómacząc to niemożliwością przybycia w tak krótkim czasie. Powołanie się na regulamin, który wbrew poglądom Waldemarasa pozwolił Radzie na podnoszenie każdej sprawy w toku sesji bez uprzedniego zawiadomienia stron zainteresowanych, jak i fakt, że depesza została wysłana w poniedziałek, wobec czego rząd litewski miał dostateczną ilość czasu na wydelegowanie przedstawiciela do Genewy, wskazują, że Waldemaras **kontynuuje w dalszym ciągu swą taktykę szykan i trudności.**

UDZIAŁ LIGI NARODÓW W ROKOWANIACH POLSKO - LITEWSKICH

Paryż, 8 marca (PAT). „Petit Parisien" donosi z Genewy, że postanowione zostało, że Belaerts van Blockland w swoim raporcie wypowie się za udziałem przedstawiciela Ligi narodów w rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu.

TELEGRAMY

Urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Generalny komisarz wyborczy p. Car otrzymał do tej pory oficjalne sprawozdania okręgowych komisyj wyborczych **jedynie z 16 okręgów**, między innemi z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania i Tarnopola. Urzędowe ogłoszenie wyniku wyborów nastąpi dopiero po otrzymaniu przez p. Cara oficjalnych sprawozdań ze wszystkich 64 okręgów wyborczych.

Termin zebrania się Sejmu

PRZYSPIESZONE TEMPO PRAC NAD WYKOŃCZENIEM NOWEJ SALI POSIEDZEŃ

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). **W myśl konstytucji Sejm winien się zebrać w trzeci wtorek po wyborach, t. j. tym razem dnia 27 marca.**

W związku z tem, prace nad ukończeniem nowej sali posiedzeń Sejmu są prowadzone w tempie przyspieszonem, także w nocy.

PRZYSPIESZONA PRACA NAD DEKRETAMI: WYZYSKANIE PEŁNOMOCNICTW

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **nie wszystkie dekrety, które rząd zamierzał wydać przed zebraniem się Sejmu, są gotowe.** Wobec tego w prezydjum Rady ministrów przyspieszono tempo prac nad temi dekretami tak, żeby się one mogły ukazać **jeszcze przed 27 marca**, t. j. przed ustawowym terminem konstytuującego posiedzenia Sejmu.

Czy zachowawcy z „jedynki" utworzą osobny klub?

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiejszy „Kurjer Poranny" przyniósł wiadomość, że w mieszkaniu ks. Janusza Radziwiłła odbyła się narada komitetu zachowawczego, na której zadecydowano, **aby zachowawcy, którzy weszli do Sejmu z listy Nr. 1, utworzyli odrębny sejmowy klub konserwatywny**, który miałby się składać z 21 posłów.

„Dzień Polski", będący — jak wiadomo — organem prasowym zachowawców, oświadcza w tej sprawie, **że żadne posiedzenie komitetu zachowawczego nie odbyło się, — oraz że wiadomość „Kurjera Porannego" w całości nie jest zgodna z prawdą.**

„Bund" a wybory do Senatu

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Żydowska socjalistyczna partja robotnicza „Bund" zastanawia się nad sprawą wyborów do Senatu. **Swoich kandydatur „Bund" nie postawi. Należy się spodziewać, że w niektórych okręgach „Bund" odda swoje głosy na listy senackie PPS.** Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie jutro.

Srebrne pięciozłotówki

AMATORZY PŁACĄ ZA NIE PO 15 ZŁ.

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj ukazały się w obiegu pierwsze **srebrne pięciozłotówki**, wybite w mennicy państwowej w Warszawie. Ze względu na to, że monet tych wybito tylko **bardzo niewielką ilość**, a następna serja srebrnych pięciozłotówek będzie posiadała nieco odmienny rysunek, wypuszczone dzisiaj pięciozłotówki **są rozchwytywane przez zbieraczy**, a cena ich doszła do 15 złotych.

—ooo—

GAZETA RZĄDOWA W POZNANIU

Warszawa, 8 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w najbliższym czasie zacznie wychodzić w Poznaniu gazeta rządowa na wzór „Gazety Lwowskiej" pod nazwą „Gazeta Poznańska i Pomorska". Redaktorem nowego organu rządowego ma zostać były poseł polski w Berlinie i Waszyngtonie, dr. Władysław Wróblewski.

MĄŻ I ŻONA POSŁAMI DO PARLAMENTU W ANGLJI

Londyn, 8 marca (PAT). W wyniku wyborów uzupełniających w okręgu St. Ives przeszła kandydatka liberałów p. Runciman, żona b. ministra w gabinecie liberalnym Lloyda George'a. Pani Runciman otrzymała 10.241 głosów przeciw 9.478 oddanym na konserwatystę i 4.343 na kandydata partji pracy. Mąż pani Runciman przeszedł do Izby gmin już w wyborach powszechnych, wobec czego państwo Runciman są **pierwszem małżeństwem**, występującem w charakterze deputowanych w parlamencie angielskim.

WDOWA PO WILSONIE KANDYDATKĄ NA WICEPREZYDENTA

Nowy Jork, 8 marca (PAT). Wpływowi politycy stronnictwa demokratycznego noszą się z myślą zaproponowania kandydatury wdowy po prezydencie Wilsonie przy nadchodzących wyborach na urząd wiceprezydenta.

AMERYKA KONFISKUJE ROSYJSKIE ZŁOTO

Nowy Jork, 8 marca (PAT). Urząd skarbu odmówił definitywnie pozwolenia na oddanie złota rosyjskiego wartości 5 milj. dol. do urzędu menniczego dlatego, ponieważ tytuł własności tego złota nie jest wyjaśniony.

WOJNA ARABÓW PRZECIW ANGLJI

Basra, 8 marca (PAT). Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich na granicy Transjordanji, Iraku i Koweit oczekiwane jest w dniach najbliższych. Wojska angielskie czynią przygotowania celem uniemożliwienia wtargnięcia szczepu Nedszed i kilka pociągów pancernych patroluje na linji Bagdad-Basra. Kwatera generalna angielskich oddziałów lotniczych w Ur otrzymała rozkaz trzymania wszystkich samolotów gotowych do startu. Z El Riad, kwatery generalnej Ibn Sauda donoszą, iż król zaopatrzył szczepy Ajmad, Mutair i Ateiba w broń, amunicję, środki żywności i namioty. — Przywódcy tych szczepów mają natychmiast po ukończeniu rokowań z Ibn Saudem udać się na granicę Iraku, Transjordanji i Koweit, aby przygotować **wtargnięcie do tych obszarów**. W Basra panuje wielki niepokój, mimo iż wiadomości z Sobeid, miasta leżącego tuż przy granicy, podają, że panuje tam spokój. Ogólnie panuje obawa, iż **liczba wojsk nie wystarczy, aby zatrzymać marsz szczepów Nedszed w kierunku Basra.**

Kobiety w Sejmie

—o—

W poprzednim Sejmie było 9 kobiet. Najwięcej z endecji, mianowicie panie: Balicka, Holder-Eggerowa, Ładzina, Puzynianka i Sokolnicka. Po jednej posłance było z list PPS, Wyzwolenia, chadecji i Koła żydowskiego czyli tow. Praussowa, a dalej pp. Kosmowska, Stęślicka-Kwiatkowska i Meicerowa.

Obecnie będzie posłanek 7: Tow. Zofja Praussowa z listy państwowej PPS. Z endecji dwie: jedna z listy okręgowej: p. Puzynianka druga z listy państwowej: p. Balicka. Tak samo dwie z Wyzwolenia: Kosmowska Irena z Lublina i Karnicka Aleksandra z Wilna. Nadto z listy państwowej Nr. 1 Jaworska Marja, a z listy państwowej mniejszości narodowych (Nr. 18) Milena Rudnicka-Łysiakowa.

Gratulacje Międzynarodówki dla PPS

CKW PPS otrzymał następujące depesze gratulacyjne:

OD SEKRETARJATU MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ

Najlepsze pozdrowienia i życzenia z powodu dużego powodzenia wyborczego w wyjątkowo trudnych warunkach.

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej Fryderyk Adler.

OD NIEMIECKIEJ SOCJALNEJ DEMOKRACJI W CZECHOSŁOWACJI

Wobec wspaniałego wyniku wyborów pozdrawia Was niemiecka socjalno-demokratyczna partja robotnicza w Czechosłowacji.

GRATULACJA SOCJALISTÓW BELGIJSKICH

Bruksela, 8 marca (PAT). Belgijska partja socjalistyczna wystosowała do Polskiej Partji Socjalistycznej list z powinszowaniami **z powodu rezultatów, osiągniętych podczas wyborów.**

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJA BIBLJOTECZNA TUR odbędzie posiedzenie dziś w piątek 9 bm. o godzinie 8 wieczór w lokalu czytelni.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się **w piątek 9 bm.**, nie zaś w czwartek 8 bm. o godzinie 6 wieczorem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

„ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Sławkowska 6, I p.) urządza w sobotę 10 bm. w lokalu Związku wieczór muzykalno-wokalny ze współudziałem WPP. prof. Heleny Bładowskiej, Władysława Purchli, oraz Mieczysława Mowczanowskiego. Początek o godzinie 7'30 wieczorem.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Faust".
Sobota: „Faust".
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); Wiecz.: „Faust".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Piątek: „Piękny Rigo".
Sobota: „Rewja" (premjera).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Piątek: prof. Tadeusz Biliński: Prafaust (Urfaust Goethego) — z powodu wznowienia w Teatrze im. J. Słowackiego.
Niedziela: Wieczór pieśni Ryszarda Straussa (wykonawcy pp. W. Hamerska-Lewandowska, Dr. Wład. Klimczyk, Adam Mazurek i Dr. M. J. Rossberger).

KINOTEATRY

Bagatela: „Cyrk".
Corso: „Metropolis".
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Faust".
Uciecha: „Wschód słońca" (według powieści Sudermana).
Warszawa: „Niezwyciężona fregata".
Sztuka: „Wschód słońca".

RADJO

Piątek 9 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. — 16.40: Odczyt: „Z literatury skandynawskiej" — wygłosi dr. Lidja Ciołkoszowa. 17.20: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki asystent Uniw. Jag. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „O potrzebie sztuki" — wygłosi p. Kasper Pochwalski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej i komunikat sportowy. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 16.20: Przegląd wydawnictw perjodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Odczyt: „Podstawy społeczne spółdzielni spożywców" — wygłosi dyr. M. Rapacki. 17.20: Odczyt „Malarstwo włoskie w dobie wczesnego renesansu" — wygłosi M. Heuzel. 17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. Leonidasa Aleksandrowa. 19.05: Transmisja z Krakowa. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O potrzebie stworzenia doświadczalnego Instytutu radjotechnicznego w Polsce" — wygłosi wiceprezes Stow. radjotechn. polskich major K. Jackowski. 19.55: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki" — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.15: Transmisja z Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „FAUST", tragedja J. W Goethego w przekładzie Emila Zegadłowicza.

Inscenizując „Fausta", ujął p. dyr. Nowakowski to potężne arcydzieło, sięgające do najgłębszych zagadnień ducha ludzkiego, jako — widowisko Przyjął widać jako założenie, że „Faust" jest za trudny dla szerszej publiczności, która nie potrafi i nie zechce leniwego natężyć umysłu, więc trzeba jej podać „Fausta" popularniejszego, mniej filozoficznego, a więcej baśniowego. Przeniósł więc punkt ciężkości na sceny zbiorowe, widowiskowe, malownicze, które wyreżyserował z zamiłowaniem i z wielkim nakładem pracy, drobiazgowości, kosztów, rekwizytów scenicznych i z tłumem statystów. Co tylko efektów przy braku sceny obrotowej dało się osiągnąć w tym względzie, to wszystko istotnie osiągnął. A więc np. w scenie odmłodzenia Fausta w kuchni czarownicy słyszeliśmy doskonały, kilkominutowy koncert kociego miauczenia; w scenie spaceru wiosennego za bramą miejską świergotały skowronki, szczygły i wilgi nadzwyczaj naturalnie i obficie; w noc Walpurgi kłębiło się, bujało na huśtawkach, piszczało i wyło rojowisko trykotowo nagich ciał, to znów, niewiedzieć dlaczego, modliło się w zachwyceniu, a błyskawic i piorunów było w bród; podczas nabożeństwa w katedrze śpiew modlącego się tłumu, stanowiący tło tej sceny, a przez Goethego zlekka jeno zaznaczony, został przez inscenizatora w całej pełni rozwinięty i wysunięty na pierwszy plan, tak że Małgorzata ze swemi wyrzutami sumienia znalazła się na ostatnim, tuż przy tylnej dekoracji... To właśnie jest znamienne i typowe dla tej inscenizacji. Cała waga położona na stronie widowiskowej. Nie cofnięto się nawet przed przybudówkami reżyserskiemi, które np. w scenie nabożeństwa przytłoczyły i zupełnie zgłuszyły głęboko tragiczny efekt, obmyślony przez Goethego.

A przecież „Faust" to nie „Turandot". W „Fauście" słowo i myśl mają dominujące znaczenie, więc przygłuszenie słowa, zaciemnienie myśli, zatarcie wyrazistości nietylko nie ułatwia, lecz wprost utrudnia publiczności wniknięcie w istotę tej samej w sobie już dość trudnej do zrozumienia tragedji ducha ludzkiego.

Gdyby na tę stronę „Fausta" położono główny nacisk, gdyby starano się o to, by to, co najistotniejsze samo tłumaczyło się ze sceny możliwie jasno, to właśnie to byłoby najlepszą i nawskróś teatralną popularyzacją głębokiego i trudnego dzieła.

Coprawda wiele przeszkód stanęło temu w drodze, poczawszy już od samego tłumaczenia Zegadłowicza, które co chwila w powodzi słów rozwadnia i zaciera myśl, w oryginale lapidarnie wyrażoną, a niejednokrotnie wprost gubi sens.

Powtóre gra aktorów nie za zadanie uzmysłowić publiczności myśl poety. P. Buszyński który gra Fausta, jest dobrym aktorem, ale nie owego typu aktora porywającego, jaki do tej roli jest konieczny. Monotonny patos deklamacji nie zbliża nam postaci Fausta, nie narzuca nam odczucia i pojęcia tego, co stanowi istotę „faustowskiego parcia".

Równie ważną jest rola Mefistofelesa. Nie jest ona bynajmniej takim „samograjem", jakby się zdawało. Przed laty nie sprostał jej nawet aktor tej miary, co Kamiński. Z polskich Mefistofelesów najlepszym jest — Didur; oczywiście nie dlatego, że mistrzowsko tę rolę śpiewa w operze, lecz że ją gra po aktorsku doskonale: z temperamentem iście djabelskim, z demonizmem zarówno, jak i z sarkastycznym humorem. To jest prawdziwy Mefistofeles, taki jakim go sobie wyobrazić można i jakim go przedstawił Goethe. P Komornicki do tej roli nie posiada warunków. Mefistofeles robiący wrażenie ociężałego i jowialnego nie jest djabłem wogóle, a jest w szczególności tym djabłem-frantem, jakiego nosabia Mefistofeles.

Nie uważam za rzecz recenzenta mieszanie się do wewnętrznych stosunków teatru, nie praktykuję nigdy t. zw. „ujmowania się za pokrzywdzonymi aktorami". Ale wobec tak rażąco błędnej obsady nie mogę powstrzymać się od rzucenia pytania: czemu nie zużytkowano p. Sochy? czemu rolą Mefistofelesa obarczono aktora dobrego w innej dziedzinie, ale nie nadającego się zgoła do tej roli, jak to zgóry było do przewidzenia?!

A weźmy figurę Wagnera, epizodową coprawda, ale ważną, bo wcielającą kontrast do Fausta i właśnie przez kontrast ułatwiającą zrozumienie Fausta. Otóż, czy ktokolwiek z publiczności mógł sobie zdać sprawę z tego, po co się ten Wagner plątał po scenie? Kontury tej postaci były zbyt niewyraźne, żeby w chaosie szczegółów, rozpraszających uwagę, można było je należycie uchwycić. Całe przedstawienie było podobnie ustosunkowane. Mówi np. Faust przepiękny monolog o wiośnie i symbolu zmartwychwstania, a tu ćwierkają i ćwierkają szczygły i czyże...

Wreszcie Małgorzata. Póki Małgorzata była beztroskiem dziewczęciem, póty p. Niedźwiecka przedstawiała się wcale dobrze i naturalnie, z urokiem młodości i naiwności. Ale od chwili, gdy do duszy Małgorzaty wkrada się niepokój, zgryzota, rozpacz, — brakło jej zarówno liryzmu, jak i siły dramatycznej.

Drugoplanowe postaci, jak p. Kłońska w roli Marty, p. Burnatowicz jako Walenty, p. Miński jako uczeń, oraz uczestnicy scen zbiorowych wywiązali się bardzo dobrze ze swoich ról. Ale jak niepodobna się zgodzić na malowanych archaniołów z wstawionemi w otwory wzorem „Błękitnego Ptaka" rzeczywistemi głowami, taksamo trudno pojąć, dlaczego Złego Ducha, symbolizującego wyrzuty sumienia, kazano grać p. Hałacińskiej, gdy powinien to być średniowieczny djabeł ogoniasty z fizjognomją taką, jaką mają np. maszkarony z katedr gotyckich.

Dużo też zastrzeżeń nasuwały dekoracje, przedstawiające dziwną mieszaninę realistycznej architektury i futurystycznej flory.

Słowem, wystawienie „Fausta" było niezadowalniające dla wykształconej publiczności. Do inscenizacji arcydzieł przykładać należy wysoką miarę. Dlatego, mimo całej życzliwości dla teatru im. Słowackiego i wielkich zamierzeń jego dyrekcji, powiadam otwarcie: inscenizacji „Fausta" nie można zaliczyć do przedsięwzięć udałych.

Emil Haecker.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies. od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne i na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie: emerytalne — przypada do opłaty na pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60—90 zł	60 zł	6— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90—120 „	90 „	9— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120—150 „	120 „	12— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150–180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180—220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220—260 „	220 „	22— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260—300 „	260 „	26— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300—360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360—420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420–480 „	420 „	42·— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480—560 „	480 „	48— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560–640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640—720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 r. a składki płatne są za luty najpóźniej do dnia **10 marca.**

ZGUBIONĄ w dniu 8 go marca legitymację urzędową oraz książ. wojskową wystawioną P.K.U. Gródek Jagielloński nazwisko Józef Więcek, upraszam znalazcę o zwrot dokumentów ul. Topolowa, 8, portfel i gotówkę może sobie zatrzymać. Książeczkę unieważniam

SOLAK JÓZEF unieważnia zgubione papiery, wojskowe wydane przez P. K. U. Kraków.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.